ROK LI. Nro 40.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 20 Lutego 1871. Poniedziałek. Dnia 8 (20) Lutego 1871.

Dziś: ŚŚ. Eucharju: i Leona Jutro: Ś. Eleonory P.	Środa: Kat: Ś. Pawła w Antyoch Czwart: Ś. Romany Panny.	Piątek: ŚŚ. Macieja i Seweryna Sobota: ŚS. Sygfida i Flawjana	Niedz. Ś-go Aleksandra R. Poniedz. ∞ Ś. Anast. i Leonara

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Najjaśniejszy Pan, w skutek uchwały komitetu do spraw Krolestwa Polskiego, na dniu 11 listopada 1870 roku, Najwyżej rozkazać raczył: istniejący w gubernjach Królestwa Polskiego przepis co do krycia domów obywatelskich w miastach, materjałami niepalnemi, ma zachować nadal moc obowiązującą.

(D. W.)

— ✂ — ...Kobieta, która żyje życiem na żart, która budzi się w południe ze snów gorączkowych i aż do świtu, bezmyślnie śmieje się, płacze, biega, stroi i poziewa, zyskała we Francji w r. 1869 charakterystyczną nazwę: „Frou-frou".

W dźwięku tej nazwy słychać: śmiech nerwowy, szelest jedwabnej sukni, piosenkę bachiczną i trzepotanie motylich skrzydeł duszy fruwającej w sferze, w której bogiem jest złoto, prawem moda, a siły do zabaw wytwarzają— trufle i wino szampańskie.

Kobiety tego gatunku są dla mężczyzn lalkami. *Silni* duchem, bawią się niemi krótko i wesoło i porzucają je jak się porzuca w młodości lalki porcelanowe, *słabi* zaś, giną dla tych lalek. One bowiem swoich wielbicieli odurzają, wyjadają złoto z ich kieszeni, wypijają im krew i najczęściej podczas pogrzebu tych ofiar swoich, płaczą... na dramacie, albo tańczą walca...

„Frou-frou" nie jest „posągiem marmurowym", Galateą piękną pięknością klasycznej greckiej rzeźby. Dziecię owo rodzi się z rodziców chorych fizycznie i moralnie, bywa więc pięknem przez fryzjera i modniarkę, i kusi do popełniania grzechów śmiertelnych jedynie wabnością kształtów, mgławym blaskiem oczów i srebrzystym dźwiękiem pustych słów swoich...

„Frou-frou", jest typem przeważnie paryzkim. Niestety! jednak i po za murami Paryża spotkać go można. Kilka podobnych okazów widzieliśmy w tutejszych salonach. Były to wcale niezłe imitacje paryzkiego prototypu.

Na własnym gruncie, motyle płci żeńskiej, pojawiły się gromadnie, wśród pełni fałszywej świetności rządów drugiego cesarstwa. Poczwarki ich wylęgło życie bez ideału, życie w gorączce złotej, któremu wesoło przygrywał Offenbach, a nad skutkami którego dziś, płacze krwawo cała Francja i ludzkość cała ubolewa...

* * *

Meilhac i Halevy, autorowie mnóstwa wyrobów galanteryjnych dla literatury paryzkiej, w roku zaprzeszłym, zdobyli się na napisanie komedji a raczej na odwagę naszkicowania pięciu obrazów z życia kobiety: „Frou-frou".

Treść tych obrazów, filozofa zasmucić może głęboko... Jestto pięć gorzkich wyrzutów uczynionych sumieniu kobiet z próżnem sercem i pustą głową...

* * *

Akcja komedji rozpoczyna się w Paryżu.

Pan Brigard, wdowiec bardzo majętny, ma dwie dorosłe córki Ludwikę i Gabryelę (Frou-frou). Wesoły wdowiec sypia do południa i potem do rana, codziennie zabija czas: w klubie, na ulicy, albo za kulisami teatru w Palais-Royal; o wychowanie więc córek niemoże się troszczyć.

Dziewice zbyt wcześnie pozbawione opieki swojej matki, mają zupełnie odmienne duchowe organizacje. Ludwika myśli i czuje. Gabryella fruwa i kwitnie, ażeby unieszczęśliwić człowieka, który ma ją szczerze pokochać. Hrabia de Sartoris, dyplomata, jest częstym gościem w domu p. Brigard. Ludwika kocha człowieka z głową i sercem, nieprzypuszczając, ażeby on mógł się rozmiłować w jej fruwającej siostrze. Bolesny też cios uderza w czyste, gołębie serce Ludwiki, gdy Sartoris oświadcza się o rękę Gabryelli.

„Frou-frou" jakkolwiek posiada świadomość swojego usposobienia, bez namysłu zostaje hrabiną, żoną i matką...

Odtąd komedja przemienia się w dramat smutny, tem smutniejszy, że podobne dramata rozgrywają się nieraz na scenie ziemi, w sferach rzeczywistego życia.....

Czteroletnie pożycie z mężem, nie zmienia w niczem „Frou-Frou". Mąż nie zdołał jej wyleczyć z obłędu miłością rozumną i stałą, i czuje, że jej nigdy wyleczyć nie zdoła. „Frou-Frou" kocha do szału swojego syna, ale szalejąc za zabawami, nie ma czasu kochać go tak jak kochają matki żyjące jedynie życiem swoich dzieci. Wreszcie, mąż widząc dom opuszczony i dziecko zaniedbane, prosi Ludwiki, ażeby zajęła się jednym i drugiem. Ludwika, w której sercu nie zgasło dawne uczucie, opiera się tej prośbie, ale w końcu ulega naleganiom i przenosi się do domu siostry.

Od tej chwili Sartoris, byłby szczęśliwy spokojem o najdroższe skarby swoje, gdyby „Frou-Frou" nie zastanowiła się, że bezmyślnie abdykowała ze świętych obowiązków swoich.

Ta chwila jest przełomem sztuki.

„Frou-Frou“ przez chwilę myśli, usiłuje oprzeć się na swoich prawach matki i żony, i chce w dziecku znaleźć obronę przeciw miłości młodego człowieka, również jak ona „Frou-Frou“, którego kokietuje. Ale syna jej zabrała Ludwika, a mąż przywykły uważać swoją żonę za zepsute dziecko, nie bierze jej zwierzeń na serjo. „Frou-Frou“ przywykła do tyranizowania wszystkich i uległości wszystkich, unosi się gniewem, upatruje w siostrze rywalkę i woła z rozpaczą: „Wzięłaś mi dom, męża i dziecko, weźże sobie i wszystko co mnie się z prawa należy!“

Następnie „Frou-Frou“ porzuca męża i wyjeżdża do Wenecji z p. Valreas, swoim wielbicielem i towarzyszem zabaw. Mąż dla zadowolenia opinji świata, ściga zbiegów i w pojedynku zabija Valreas'a.

Epilogiem sztuki jest śmierć: „Frou-Fuou“, śmierć, która wyciska obfite łzy widzom.... Bohaterka umiera z wycieńczenia sił, na suchoty w objęciach męża, który przebacza jej wszystkie grzechy żywota.

* * *

Trzy pierwsze akty sztuki, tworzą właściwą komedję charakterów; dwa zaś ostatnie, są melodramatem chwilami wzruszającym, ale zbyt przepełnionym powszedniemi, grubemi, teatralnemi effektami

„Frou-Fron“ przedstawiona jako typ, powinna tak umrzeć jak żyła; umierając bowiem rozgrzeszona, przeobraża się niewłaświe w pokutującą Magdalenę...

W ostatnich aktach czyli w melodramacie, znajdują się także sceny zupełnie nielogiczne i nieprawdopodobne. Sartorys uprzedzając żonę, że idzie bić się z jej kochankiem, wydał nam się brutalem.... Scena konania „Frou-Frou“, razi niekonsekwencją. Autorowie, dla roztkliwienia wrażliwych słuchaczów sprowadzają bohaterkę swoją pod dach rodzinny, ażeby w kilka minut pięknie skonała.

Zakończenie podobne jest nawet szkodliwem dla zdrowia społecznej moralności. Poco starać się poetyzować to co nie zasługuje zgoła na tak wysokie honory? „Frou-Frou“ na scenie powinna zostać dajmy na to do szczętu zradowaną przez komornika i i następnie pracować na chleb powszedni „z haczyi koszykiem.“

Taki sens moralny, byłby z pewnością skuteczną prezerwatywą dla wszystkich tych słuchaczek komedji, które rozpoczynają żyć fruwającem życiem...

* * *

Komedja, o której mówimy, wykonaną została po raz pierwszy w sobotę na scenie teatru wielkiego. W głównych rolach wystąpiły trzy potencje naszego dramatu. Pani Mojedrzejewszka odtwarzała postać: „Frou-Frou“ ze zwykłem a tak dobre usprawiedliwionem powodzeniem. Wesołego Brigardą grał z niewyczerpaną werwą Żółkowski, Sartorysa zaś Królikowski. Siostrą: „Frou-Frou,“ była pani Ostrowska, a pan Swieszewski bardzo dobrym Valreasem.

W nowej komedji wystąpiła także debiutantka i ośmio-letnia panna Rapacka przedstawiając syna „Frou-Frou.“

Teatr był przepełnionym.

— ? — W dniu 8 kwietnia r. b. przypada stuletnia rocznica urodzin Samuela Bogumiła Lindego, autora pomnikowego Słownika naszej mowy.

Z powodu tej rocznicy „Kłosy“ w ostatnim numerze podejmują szczęśliwą myśl uczczenia pamięci Lindego, przez utworzenie z ofiar dobrowolnych stypendjum jego imienia.

W Europie podobnego rodzaju pamiątkowe uroczystości obchodzone bywają i uroczyście i dobroczynnie.

I my nawet w r. 1858 biorąc czynny udział w obchodach na cześć: Szyllera, a w roku zeszlym na cześć Beethovena, powinniśmy odpowiednio ocenić zasługi człowieka, który całe życie pracował dla idei naszej oświaty.

Ofiary na utworzenie wspomnionego stypendjum dla niezamożnego ucznia gimnazjum lub uniwersytetu od dnia dzisiejszego od ludzi dobrej woli przyjmować będzie Redakcja naszego pisma. Z serdeczną wdzięcznością przyjmiemy ofiarowaną na ten cel kopiejkę i rubla.

Wydawca Kłosów, ze swej strony poczynił już odpowiednie kroki celem uzyskania pozwolenia na utworzenie w mowie będącego stypendjum.

═ Co rok znajduje się w tutejszym Uniwersytecie około 100 studentów nie mających środków zapłacenia wpisu a żądnych nauki. Dotychczas na pokrycie koniecznego na ten cel wydatku wystarczały dwa koncerta dawane w Salach redutowych jeden w jesieni, a drugi na wiosnę. Dochód z każdego z nich wynosił około 2,500 rubli tak, że mniej więcej wszyscy studenci potrzebujący zastąpienia za nich wpisu, otrzymywali w całości albo w części potrzebne pieniądze. Ostatni koncert zawiódł wszakże oczekiwania, niedał bowiem nawet 1,000 rubli dochodu.

Dla dopełnienia tej summy do koniecznej wysokości, grono tutejszych profesorów i literatów, urządza szereg 12 odczytów, w następującym porządku:

1. Profesor Lewestam: „O Hamlecie“.
2. Pr. Przystański: „O dźwięku“,
3. Pr. Brodowski: „O popularyzowaniu nauk lekarskich“.
4. Pr. Holewiński; „O własności autorskiej i literackiej.
5. Pr. Struve: „O teatrze“.
6. Pr. Jurkewicz: „O srebrze.“
7. Pr. Gersztowt: „Zawiązek i rozwój zakładów dobroczynnych“.
8. Pr. Białecki: „O wojnie i prawach międzynarodowych“.
9. Pr. Aleksandrowicz Jerzy: „O lasach“:
10. Pr. Miklaszewski: „O uwięzieniu osób pod zarzutem będących“.
11. Pr. Łuczkiewicu: „O małżeństwie pod względem hygienicznym“.
12. Zacharjasiewicz Jan: „O idealizmie i realizmie w literaturze“.

Miejsca na tych odczytach będą dwojakie: pierwsze trzy rzędy numerowane, reszta nienumerowane.

Abonament na wszystkie prelekcje w numerowanych miejscach kosztować będzie 5 rubli, w nienumerowanych 3 ruble.

Pojedyńczy bilet na każdą lekcję kosztować będzie na odpowiednie miejsca 50 i 30 kopiejek. Bilet zaś na galerję 20 kopiejek.

Dotychczas nie obrano stanowczo sali na te odczyty; odbywać się one będą co poniedziałek i czwartek w ciągu sześciu tygodni. rozpoczną się zaś zapewne w przyszłym jeszcze tygodniu.

Nie wątpimy, że publiczność nasza, która od niejakiego czasu pozbawioną była możności słuchania od-

czytów mających istotną naukową wartość, skorzysta chętnie ze sposobności osiągnięcia podwójnego celu: wzbogacenia własnej wiedzy i podania środków nabycia jej dla niezamożnej naszej młodzieży Uniwersyteckiej.

= Sobotnie zebrania u Deotymy coraz bardziej są ożywione. Nie mały na to wpływ wywiera zaciekawienie jakie sprawia trajedja p. n. „Wanda,“ którą poetka odczytuje aktami gościom zbierającym się w jej salonie. Utwór ten wysokich zalet poetycznych powinienby być drukowanym w całości, ogółowi znanym on jest z wyjątku zamieszczonego w „Bibljotece Warszawskiej“ i należycie ocenionego przez tych wszystkich, którzy jeszcze prawdziwe piękno odczuć potrafią. Ostatni wieczór sobotni odznaczył się szczególnem ożywieniem z powodu imienin ciotki Deotymy pani W., której wysokie zalety charakteru ogólny szacunek potrafiły zjednać.

= Onegdaj w Resursie Obywatelskiej, po raz ostatni członkowie jej, oraz zaproszeni przez nich goście zebrali się na zabawę tańcującą. Zabawa ta zatytułowana na biletach i w ogłoszeniach skromną nazwą „wieczoru tańcującego“, słusznie może sobie rościć prawo do szumniejszej nazwy balu, na którą zarówno ilością zebranych, jak świetnością toalet damskich, w zupełności zasługiwała. Przeszło pięćset osób zapełniło salę, a do tańca mogło wystąpić do stu par. Nie dziw więc, że zabawa tak ożywiona, przeciągnęła się do godziny 5-ej z rana.

= Wczoraj po południu sala Resursy na Krakowskiem-Przedmieściu, zapełniła się amatorami muzyki. Dla wesołych orkiestra pp. Lewandowskiego i Kuhnego, grała skoczne polki i mazury, namiętne Straussowskie walce, marzyciele rozkoszowali się dobrze odegraną uwerturą z „Ruy Blasa“ i „Fausta“. Największej jednak zapału obudził i zyskał sobie oklasków p. Pistor. Odegrał on ze znanym talentem i expressją „Karnawał wenecki“ ułożony przez siebie na arfę. Za odegranie tego numeru publiczność nagrodziła go przeciągłem brawem i kilkokrotnem przywołaniem.

= Według repertoaru Teatrów warszawskich ogłoszonego na bieżący tydzień, to jest od dnia 19 b. m. po dzień 26 b. m. w tym przeciągu czasu mają być dane następujące widowiska: w teatrze Wielkim w poniedziałek, opera „Rigoletto“ przez artystów włoskich (abonament zawieszony); we wtorek, komedja „Frou-Frou“; we środę, opera „Marja de Rohan“ przez artystów włoskich (abonament A. Nr 8); we czwartek, 1szy i 2gi akt opery „Łucja z Lamermooru“ (przez artystów opery polskiej), Koncert pana Servais i „Divertissement tancerskie“; w piątek, opera „Marja de Rohan“ przez artystów włoskich (abonament B. Nr 8); w sobotę, komedja „Frou Frou“: w niedzielę, opera „Norma“ przez artystów opery miejscowej.— W teatrze Rozmaitości: w poniedziałek, komedja „Zamężcie Wiktoryny“ i „Czuła struna“; we środę, „Syn Giboyera“; we czwartek, komedje „Zięć pana Poirièr“, i „Klucz w zamku“ (1szy raz); w piątek, „Fortepjan Berty“, „Posażna jedynaczka“, i „Klucz w zamku“; w sobotę, operetka „Nauczyciel w kłopotach“ komedja „Klucz w zamku“ i balet „Wesele w Ojcowie“; w niedzielę „Chcę sobie pohulać i „Klucz w zamku“.

= Wkrótce ma się dać słyszeć publicznie w sali Resursy Obywatelskiej pani Klara Block z domu Binkowska, fortepianistka. Chociaż nosi nazwisko obce, lecz jest urodzoną w naszym kraju. Gazety zagraniczne bardzo chlubnie się odzywały o wystąpieniach jej we Wrocławiu wspólnie z Alfredem Jaëllem, Henrykiem Vieuxtemps'em i Steffensem. Niezadługo sami się o wartości jej gry się przekonamy.

= Donosiliśmy przed kilku dniami, że sprzedaż marek na obiady tanie, odbywa się u pp.: Feista (Senatorska), Gebethnera (Krakowskie Przedmieście), i w 4-ch sklepach „Merkurego.“ Obecnie dodajemy, że jeszcze podjęli się tej sprzedaży pp.: Semadeni, w cukierni przy alei Jerozolimskiej i Stanisław Rozmanith w handlu korzennym przy ulicy Nowy-Świat.

= W kuchni Taniej 2-ej przy ul: Dzikiej w miesiącu styczniu r. b. rozprzedano obiadów całych 1367, połowicznych 2262; z tych zjedzono na sali całych 748, połow, 1707; wydano na miasto całych 225, poł. 555, abonamentowych całych 394; czyli w ogóle obiadów całych 2498; co wypada przecięciowo dziennie całych $92^{14}/_{27}$.

= Na sobotniem posiedzeniu Oddziału tanich kuchen postanowiono udzielić nominacją do kuchni 1-ej przy ulicy Freta dla p. Emilji Pfifer, i zarazem zdecydowano, ażeby w dniu 26 b. m. w niedzielę odbyło się o godzinie 1-ej z południa nadzwyczajne posiedzenie Oddziału, w celu sprawozdania rocznego.

= Dziś bal w „Harmonji.“

= Jutro ostatnia maskarada w Resursie Obywatelskiej.

= Zapowiedziany na wczoraj „Wieczór Wenecki na Wiśle“ odbył się z powodzeniem. W programie zaszła tylko ta zmiana, że Wenecja była nie na samej Wiśle ale w całej Warszawie. Po niektórych ulicach można było istotnie pływać gondolami, wody bowiem z topniejącego śniegu i z padającego przez cały dzień rzęsistego deszczu zebrało się na stopę głębokości. Na innych znowu ulicach obchodzono niby rzymski karnawał na Corso, tylko w braku kwiatów i *Confetti* któremi Rzymianie i Rzymianki osypują się wzajemnie u nas obryzgiwano się i obsypywano obficie błotem.

Dziś komunikacyja wozowa i saniowa prawie jest przerwana. Na ulicy Senatorskiej widzieliśmy naprzykład o 11 te same jeszcze wozy i sanie co o 10.

(Art. nad.) W numerze 8 „Przeglądu Tygodniowego“ znalazłem najsłuszniejszą krytykę rysunków humorystycznych, mojem nazwiskiem zatytułowanych. Gdy jednakże z tych obu rysunków jeden jest nie mój, (Smieciarka) a drugi dawny (z Tygodnika Jllustr.) a obydwa opatrzone są podpisami zupełnie mi nieznanemi, czuję się w obowiązku prosić Redakcję „Wędrowca“, iżby nadal nie moje szkice za moje podawać przestała.

z szacunkiem, *F. Kostrzewski.*

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* W piątkowym numerze pisma pańskiego, umieściłeś Pan wiadomość, jakoby miejsce solisty w orkiestrze teatru Wielkiego, od czasu śmierci ś. p. Baranowskiego, wakowało, a ostatecznie zaś ja miałem spełniać ten obowiązek jako zastępca tymczasowy. Z prawdziwem zadziwieniem wyczytałem to doniesienie, gdyż od lat 9ciu bez przerwy i to nie czasowo, ale na mocy nominacji Władzy nademną przełożonej, zajmuję miejsce koncert-majstra orkiestry teatru Wielkiego, czyli pierwszego solisty.—Spodziewam się, że Pan w pierwszym numerze pisma swego, to objaśnienie moje ogłosić raczysz.— Jan *Anger*, solista teatru Wielkiego.

— *20 lutego 1871.*— Panie Redaktorze! Czując się szczęśliwym z powodu połączenia się w dniu onegdajszym związkiem małżeńskim z drogą mi osobą, uwa-

żam za obowiązek przyczynić się, jeżeli nie do uszczęśliwienia kogoś, to przynajmniej do podania pomocy w walce z losem, o ile mi na to środki pozwalają. Kiedym się zastanawiał jak mam w tym razie postąpić, przyszła mi na myśl rodzina nieszczęśliwa, całkiem przez ogół zapomniana.

Przed dwoma przeszło laty umarł w Warszawie zacny, sumienny a wytrwały pracownik na polu literackiem — Mścisław Kamiński, pozostawiwszy w wielkiej biedzie żonę z dwójgiem małych dzieci.

Dowiedziałem się przypadkiem, że rodzina ta obecnie w opłakanym znajduje się stanie. Nie znając jej osobiście i nie wiedząc gdzie się znajduje, ośmielam się utrudzać pana prośbą o wręczenie jej, w imieniu mojem, załączających się sta rubli.

Zostaję i t. d. *Adolf Wendorff*, Słuczanin.

(*Przypisek Redakcji*). Oddając hołd należny zacnemu postępkowi pana W., nadmieniamy, że natychmiast po śmierci ś. p. Mścisława Kamińskiego publiczność warszawska pospieszyła z ofiarami pieniężnemi dla pozostałej po nim rodziny. Lecz wdowa uniesiona może zbyt przesadzonem pojęciem godności, odmówiła ich przyjęcia, twierdząc, iż własną pracą potrafi siebie i dzieci wyżywić. Niestety! niedostatecznie, widać, swe siły obrachowała. Pracą zbyteczną tak je nadwątliła, iż obecnie rozpaczliwą toczy walkę z nędzą. Po otrzymaniu listu powyższego udaliśmy się do niej natychmiast i uzyskaliśmy jej zezwolenie na umieszczenie tego listu w piśmie naszem. Może inne osoby idąc za przykładem pana W. zechcą dostarczać biednej wdowie robotę do szycia, bo i na tej jej zbywa. Adres jej: ulica Grzybowska Nr 21.

= W dzienniku angielskim „Atheneum“ — w „Rivista italiana“, wychodzącym we Florencji i w Przeglądzie literackim madryckim, wydrukowano jednozgodną wzmiankę o wydawnictwe dzieł Józefa Korzeniowskiego, przedsięwziętem przez Redakcję „Kłosów“.

— W Piątek znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim 680, w teatrze Rozmaitości 620. (Gaz. Polic).

— W piątek pochowano na cmentarzach prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn —, kobiet —; na cmentarzu katolickim mężczyzn 7, kobiet 6, dzieci 8; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet —; na cmentarzu starozakonnych męż. —, kobiet 1.

— W zeszły piątek, przyjechało do Warszawy osób 193, wyjechało zaś 172. (Gaz. Polic).

— W Piątek, w cyrkule Nowoświetskim, przy ulicy Przeskok, naprzeciwko posessji Nr 1354, znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka płci męzkiej, obwinięte w kaftanik czarny. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa Sąd zawiadomiono.

— Franciszek Kochanowicz, majster szewcki, w domu pod Nr 1789 zamieszkały, przechodząc przez Saski plac, skutkiem nieostróżności, upadł i uległ nieszkodliwemu stłuczeniu. Odesłano go do szpitala starozakonnych.

— W cyrkule Sobornym, Albert Korek, włościanin z gminy Ryncza, powiatu Radymińskiego, przejeżdżając z furą drzewa przez ulicę Miodową, w skutku nieostróżności wywróconym na niego wozem, nieszkodliwie przygnieconym został. Korek odesłany został do szpitala Dzieciątka Jezus.

(Gaz. Polic).

= Onegdaj wieczorem Urzędnik Zarządu Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej Leon **Wejchmann** jadąc powozem na ślub do kościoła Śgo Aleksandra, zmarł nagle.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od G. rs. 2, i od S. M. rs. 1, dla Bliny Dulcy. — Złożono oraz od Tekli Kuczborskiej marek 300, od A. B. 63, od Władysława Zaręby 38, Bezimiennie 640, od Jadzi 35, od E. S. marek kilkadziesiąt, od Mąksymiljana G. i Teofila P. 826, Bezimiennie 70, Bezimiennie paczkę marek, od L. W. 285: dla Angielki.

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz porównawczy dochodu za miesiąc styczeń 1871 roku.

1) Z ruchu osób	rs. 18,643	kop: 28.
2) Z przewozu towarów . .	rs. 51,996	kop: 23.
3) Różne dochody	rs. 385	kop: 98.
W ogóle	rs. 71,025	kop: 49.
W styczniu 1870 r. było dochodu	rs. 48,501	kop: 80½.
Zatem w r. 1871 więcej 46% czyli	rs. 22,523	kop: 68½.

(1—1) —1018—

† W dniu 20 b. m. o godzinie 2-ej po północy, opatrzony ŚŚ. Sakramentami umarł Ksiądz Ludwik **Kaczorowski**, Wikarijusz parafji Panny Maryi, przeżywszy lat 35. Pogrążeni w boleści Matka, Bracia i Koledzy zmarłego zapraszają Szanowne Duchowieństwo Krewnych, Przyjaciół Znajomych i parafijan na żałobne nabożeństwo w kościele Panny Marji na Nowem Mieście w dniu 26 lutego o godzinie 9½ z rana rozpocząć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż samego dnia o godzinie 3-ej po południu na cmentarz powązkowski. — 1028 —

† Ś. p. Mikołaj **Czyżyński**, maszynista drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przeżywszy lat 43 w dniu 19 Lutego r. b. życie zakończył. Pozostała żona wraz z familją, zaprasza Kolegów, przyjaciół, i znajomych zmarłego, na żałobne nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 21 Lutego r. b. o godz nie 10 z rana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż Kościoła, na cmentarz powązkowski w tymże dniu o godz. 3 po południu odbyć się mające. —1027—

= Z Kielc donoszą o zaszłej tam w d. 1 Lutego r. b. śmierci Szczepana Nowickiego, byłego wojskowego a następnie archiwisty bióra powiatu Kieleckiego.

∞ W sobotę wieczorem w kościele Ś-go Krzyża pobłogosławionym został związek małżeński, pomiędzy panem Adolfem **Wendorffem** obywatelem gubernji mińskiej, a panią Teklą z Krzyżanowskich **Blumową**. Błogosławieństwa udzielił Jmć Ks. Rektor Jakubowski w assystencji KK. Gąsiorowskiego i Dydyńskiego. Do ołtarza prowadziły pana młodego panny: Eugenja i Emilja Wendorffówny, pannę młodą: pp. Edward Wolff i Oskar Wendorff porucznik od ułanów. Od ołtarza odprowadzały pana młodego: JW. Wendorffowa Jenerałowa i pani Marja Wierzbowska, pannę młodą: pp. Władysław Wendorff i Aleksander Walicki.

∞ Onegdaj wielebny X. pastor Juliusz Kwejser, pobłogosławił związek małżeński, zawarty między p. Ludwikiem **Schöneich** majstrem młynarskim, a panną Aleksandrą Katarzyną **Klawe**.

— „Gołos“ pisze, że redaktor gazety „Journal de St. Petersburg“ p. Wiktor Kapelmans, umarł w Liège, dokąd udał się dla poprawienia zdrowia w pośród rodziny.

— „Mosk. Wied.“ donoszą, że Ministerjum Spraw Wewnętrznych otrzymało od JW. Hrabiego Namiestnika projekt urządzenia kolonji rolniczej dla nieletnich przestępców kraju tutejszego.

— „Golos“ pisze że Rada Zarządzająca kolei Warszawsko-Bydgoskiej, na zwiększenie taboru i poprawy relsów tej drogi, uczyniła wniosek do ministrów kommunikacji lądowej i wodnej o wyjednanie zezwolenia Rządu na wypuszczenie nowej serji akcyj 1016, każda w cenie po rs. 500.

— Według „Birże. Wied“. pierwsza kolonia rolnicza w połączeniu ze szkołą rzemieslniczą dla nieletnich, ma być założoną w bliskości Petersburga na leśnej części Ochty, między Newą a prochowemi magazynami.

— Według „Mosk Wied“ na Radzie Ministrów ma być w krótce rozpoznawany projekt ustawy Towarzystwa akcyjnego, do zużytkowania lasów przez wyroby z drzewa według najnowszych mechanicznych sposobów.

— „Rusk. Letopis“ donosi że w dniu 1 stycznia r. b. zatwierdzoną została ustawa nowego towarzystwa w bliskości m. Kurska do wyrabiania sztucznych nawozów. Kapitał Towarzystwa wynosi r. s. 600,000. Akcje po r. sr. 1,000 kapitał może być zwiększonym do 1½ miljona r. sr.

— Według tegoż pisma na utrzymanie zakładów naukowo-duchownych, w Cesarstwie z nowych źródeł wyznaczono summę 1,281,450 r. sr.

Jenerał-Major *Reinthal*, przybył z Nowogeorgeiwska.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Władza porządku w zgromadzeniu narodowem **francuzkiem** ukonstytuowała się jednocześnie z nową władzą wykonawczą Francji. Obie mają wspólny charakter: nienawiść dla rządów Napoleona III-go przywiązanie do rządów konstytucyjnych i doświadczenie parlamentarne.

Nowy prezes Zgromadzenia Grevy należy do stronnictwa republikańskiego, w r. 1848 był wice-prezesem konstytuanty. Benoist d'Azy popierał widoki dynastyczne Orleanów, zasiadał w konstytuancie, dnia 4 grudnia 1851 odczytywał protest przeciwko zamachowi i od tego czasu usunął się zupełnie od spraw publicznych. Martel, także dawny deputowany szedł za polityką Thiersa, podpisał interpelację 116, był trzykrotnie sekretarzem ciała prawodawczego. Malleville, był deputowanym za Ludwika Filipa i ministrem w gabinecie Thiersa wreszcie przewodniczącym na zebraniu 4 go grudnia.

Nakoniec Vitet zaczął karjerę swoję przed restauracją lipcową w sposób nienawistny Burbonom; w konstytuancie był jednem z vice-prezesów zgromadzenia 4 go grudnia w 10-tym okręgu Paryża.

Wszyscy z wyjątkiem Grevego, są nieprzyjaciołmi instytucji republikańskich. Instytucje parlamentarne najsłabszego obrońce mają w Vitet. Pozostali są szczerymi wyznawcami zasad, których pomijanie sprowadziło upadek rządu Ludwika Filipa.

W skład nowego gabinetu mają wejść: Buffet, Favre, Picard, Simon, Dufaure i Malleville. Polityka nowego gabinetu będzie pokojową. Thiers wyraźnie to oświadczył w Zgromadzeniu zaraz po wyborze, zastrzegając tylko prawa honoru francuzkiego. Trudnem zadaniem będzie utrzymanie tych praw w całości, jeżeli Prussy warunkom postawionym przez siebie nadać zechcą istotnie charakter *ultimatum*, a z drugiej strony naród francuzki wytrwa w postanowieniu zapadłem na posiedzeniu Zgr. Narod. d. 17 b. m. aby przy układach pokojowych pełnomocnicy narodu zastosowali się do protestacji Alzatczyków i Lotaryngczyków.

Jedynem punktem wyjścia jest albo dalsza pomyślna wojna, albo też wdanie się Europy, do której inicjatywa mogła by wyjść od Anglji, gdyby Anglja miała szczere postanowienie poparcia Francji i odpowiednio do tego ułożoną kombinację na kontynencie.

Oświadczenie Gladstona w Izbie Gmin d. 17 b. m., nie daje nadziei czynnego wystąpienia. Energiczniejszą politykę musiałby poprzedzić koniecznie upadek dzisiejszego gabinetu. (Presse.)

Wiadomości Telegraficzne.

Piąte posiedzenie Zgromadzenia narodowego w Bordeaux d. 16 lutego r. b. Miastom Toul, Phalsbourg i Bitche udzielono uroczyste podziękowanie za mężną postawę podczas oblężenia. Następnie postawiono wniosek w przedmiocie tłumnych manifestacji, jakie się wydarzyły wczoraj, w chwili gdy Wiktor Hugo opuszczał salę i zażądano mianowania kwestorów, którzyby bronili porządku i bezpieczeństwa reprezentacji. Wnioskodawca wyraził się o deputowanych paryzkich, że *obryzgani są krwią wojny domowej*, a gdy się wszczęła opozycja, zalecił deputowanym paryzkim, aby myśleli przedewszystkiem o szanowaniu wolności obrad. Rozprawy w tym przedmiocie przerwano i prezydent odczytał list Faidherba, w którym jenerał składa mandat deputowanego. Przed wyznaczeniem ostatecznem prezydium, sprawdzono 33 wybory departamentu Sekwany i uznano je za ważne. Wniosek względem kwestorów przychodzi znowu pod obrady. Jeden z deputowanych lewicy mówi, że w dniu wczorajszym wydawano tylko okrzyki na cześć rzeczy-pospolitej, obelg zaś żadnych na nikim niedopuszczono się. Na to podniosły się niecierpliwe wołania z prawej strony (orleani i legitymiści): „lewa nie wydaje wyroków: lewa jest tylko frakcją.“ Wczorajsza manifestacja powstała w skutek tego, że Wiktor Hugo w przemowie do ludu, odzywał się z niechęcią o ustępstwach territorjalnych.

Po załatwieniu nieporozumienia prowadzono dalej sprawdzanie wyborów. Sprawozdawca z dep. Haute Loire odczytuje protest republikanina Guyot-Montpeyroux przeciwko bezprawnemu aresztowaniu, z prośbą, aby Izba udzieliła naganę władzy wykonawczej. Floquet deput. Paryża chce, aby izba zarządziła śledztwo. Wilson, jeden z sekretarzy tymczasowych mniema, że w każdym razie nie należy zwalać odpowiedzialności za to na rząd paryzki: ale administracja w Bordeaux istotnie zasłużyła sobie na votum nieufności. Arago prosi izbę, aby decyzję swą wstrzymała do poznania bliższych okoliczności. Spór usunięto i wybory uznano za dobre. Teraz dopiero Izba przystąpiła do wyboru prezydium: prezydującym obrany Grevy 516 głosami na 538, wice-prezesami: Martel liberalny nie bonapartysta lecz orleanista, idący za Thiersem 417 głosów, Benoist d'Azy, legitymista 391 głosów, Vitet i Malleville, dwaj ostatni orleaniści. Przed pałacem obrad zgromadzenia stoi bataljon piechoty linjowej, szwadron kirasjerów i szwadron ułanów.

Podczas głosowania nad wyborami, Benoist d'Azy przedstawił rezolucję znaną z telegramu, dotyczącą Thiersa. Rezolucja podpisaną przez Dufaura, Male-

villa etc. Kwestorami (stróże bezpieczeństwa) mianowani: Baze, Martin, de Paillières, Princeteau. Sekretarzami: Bethmont, Barante, Remusat, Johnston, Castellane i de Maux.

Szóste posiedzenie d. 17 lutego, Wszystkie wejścia do Izby obsadzone przez wojsko. Oprócz piechoty linjowej stoi jeszcze gwardja narodowa. Przed otwarciem posiedzenia jeden z członków lewicy występuje w tych słowach: „Obywatele, aby się tu dostać, musiałem przedzierać się przez szeregi zbrojnych i będę teraz przychodził na Zgromadzenie z bronią, aby nie być gorszym od tych co stoją na straży.“ O godzinie 9 tej zrana Grevy, nowy prezydujący rozpoczyna posiedzenie krótką przemową, w której wyraża przekonanie, że reprezentacja narodu stać będzie na wysokości zadań, do jakich została powołaną.

Deputowany Alzacji Keller, składa deklarację podpisaną przez deputowanych Haut-Rhin, Bas-Rhin, Meurthe i Moselle, która kończy się temi słowy:

„Pokój przez odstąpienie ziemi francuzkiej pozyskany, nie może być trwałym. Może on być co najwięcej chwilowem zawieszeniem broni, po którem wojna na nowo się rozpali. Co do nas Alzatczyków i Lotaryngczyków, gotowi jesteśmy do dalszej nowej walki. Uznajemy z góry wszelki traktat pokoju mieszczący w sobie odstąpienie Alzacji i Lotaryngji za nieważny i nienastąpiony. Wygłaszamy wobec świata całego przysługujące nam prawo do pozostawania nadal w związku z ziemią francuzką i raz jeszcze przyjmujemy na siebie zobowiązanie do bronienia honoru swego i egzystencji.“

Po przeczytaniu tej deklaracji Keller zaklina reprezentantów Francji, aby postanowieniami swemi przeciwko sile brutalnej postawili siłę moralną i wygłosili nierozerwalną jedność Francji z Alzacją i Lotaryngją. „Podajemy wam naszą rękę,“ mówi w końcu „nie wzbraniajcie nam swojej!“ Słowa te na wszystkich ławkach wywołują okrzyki żywego zadowolenia. Izba uchwala nagłość wniosku Kellera.

Rochefort żąda, aby go bezwłocznie wziąść pod obrady, ale większość jest za odroczeniem do jutra. Wtedy powstaje Thiers i mówi, że dziecińctwem byłoby odkładanie rozpraw na dzień jutrzejszy. Wniosek musi być zaraz roztrząśniętym i zyskać stosowną uchwałę Izby. On, Thiers w głębi serca zgadza się z Kellerem, ale w okolicznościach tak ważnych jak obecne, Izba powinna takie tylko decyzje przyjmować, których przeprowadzenie w rzeczywistości nie przyniesie ujmy jej honorowi. Niewiadomo czego zażąda Izba od swoich mandatarjuszów pokojowych, czy im da mandat rozkazujący działać tak a nie inaczej, czy też zostawi swobodę działania. Izba niepowinna chować się za rząd, który kiedyś sama sądzić będzie, musi roztrzygnąć stanowczo w pełnej świadomości praw swoich i odpowiedzialności jaką na sobie dźwiga: aby wiedziano czego chcą reprezentanci Francji. Nie we 24 godziny, ale zaraz trzeba się zdecydować. Izba w tym celu zechce podzielić się na biura.

Izba dzieli się na biura i pracuje w nich nad obu wnioskami Kellera i d'Azego (władza dla Thiersa).

Po rozpoczęciu na nowo posiedzeń Izby komissja mianowana do rozpatrzenia wniosku Kellera składa relację, w której imieniem Francji wypowiada gorące sympatje dla Alzacji i Lotaryngji, przyjmuje wniosek do wiadomości i przekazuje go do zastosowania się tym, którzy wyznaczeni będą do prowadzenia układów z Prusami.

Poczem Zgromadzenie narodowe powierzyło Thiersowi władzę wykonawczą.

Bordeaux 17-go wieczorem.

Thiers wahał się podobno z przyjęciem władzy, nie chcąc się zrzekać stanowiska swego w reprezentacji; ostatecznie przyjął.

Układy z Prusami oprócz niego prowadzić będą Favre i Chaudordy.

Na zebraniach różnych frakcji parlamentarnych nawet w klubie Johnstona, należącym do prawego krańca, oświadczono się za dodaniem do wniosku Dufaura i d'Azego (powierzenie władzy) wyrazów: „rzeczypospolitej Francuzkiej.“

Picard przybył tu podpisawszy dalsze zawieszenie broni w Wersalu. Podobno przyjechał i Favre.

Około teatru w którym zasiada Zgromadzenie narodowe krąży 70,000 ludu. Spokojność nienaruszona.

Wczoraj Ludwik Blanc i Wiktor Hugo, niesieni byli na rękach ludu przez ulice Bordeaux. Przed Café de Bordeaux tłumy przystanęły i obaj przedstawiciele stronnictwa republikańskiego wystąpili do zgromadzonych z mowami w obronie honoru i niepodzielności Francji.

Na początku wieczornego posiedzenia, przyszła wiadomość o poddaniu się Belfortu, nie wywarła ona jednak żadnego wpływu na umysły.

O w pół do 6-ej po raz pierwszy zjawił się w Zgromadzeniu Gambetta i zasiadł na skraju lewicy. Obecnych było 580 deputowanych.

Miasto całe zna już decyzję Zgromadzenia. Wszędzie pomimo wzruszenia panuje spokojność. Jeden tylko Ludwik Blanc wystąpił z opozycją przeciwko Thiersowi; opozycja została bezskuteczną.

Bordeaux 17 lutego godz. 10-ta w nocy. — Wydany w tej chwili buletyn dzisiejszego posiedzenia donosi: Thiers rozwijając program swych rządów powiedział: „Pokój wydaje mi się nieuchronnie potrzebnym, jest to absolutna konieczność i nie rozpaczam jeszcze o tem, że może układy dadzą się przeprowadzić na podstawie warunków zaszczytnych dla Francji“.

Bordeaux 18-go z rana. — Dzienniki z wyjątkiem „Siècla“ objawiają zadowolenie z nowej kombinacji rządowej i jej programatu. Giełda w górę. Renta 54.30.

Londyn 17-go. — „Times“ donosi, że Niemcy najniewątpliwiej odbędą wjazd do Paryża i zajmą go militarnie na czas trwania układów o pokój.

W Wersalu niepodobało się to, że mowa tronowa królowej nie zawiera w sobie wcale serdecznego uznania dla tryumfów niemieckich.

Działa fortów zwrócone są przeciwko Paryżowi i wszystkie fortyfikacje zewnętrzne uzbrojono od strony miasta.

W Paryżu ciągły jeszcze brak opału; żywności za to wielka obfitość.

Do Wersalu przybył kardynał Boennechose, arcybiskup Rouen. Na wstawienie się jego zmniejszono kontrybucję z dep. Seine inférieure (Rouen) o dwie trzecie.

Londyn 17-go. — Gladstone oświadczył, że Anglja uzna Rzeczpospolitą francuzką, skoro tylko nowy rząd we Francji ukonstytuowanym zostanie.

Florencja 17-go. — Przybył tu Stefan Arago, dla załatwienia sprawy Nizzy.

Londyn 17-go. — Wyposażenie dla księżniczki Ludwiki, przyznano 350 głosami przeciwko jednemu.

Londyn 17-go. — W Izbie wyższej na wniosek lorda Somerset, o którego cofnięcie nadaremnie upraszał strażnik pieczęci, izba mianowała komissję dla zbadania zarządu marynarki. Somerset wypowiedział przekonanie, że w przypadku wojny, trzebaby zmienić zupełnie dzisiejszą administrację.

W Izbie niższej Gladstone na interpellację Haya odpowiedział, że najzupełniej uznaje oświadczenie Odo Russela w Wersalu, iż w danych okolicznościach Anglja ze sprzymierzeńcami lub bez takowych, musiałaby wszcząć wojnę w kwestji wschodniej. Enfield oświadcza, że rządowi nic niewiadomo o zamiarze wejścia prusaków do Paryża, Enfield odradzałby podobny krok, gdyby go Niemcy przedsiębrali. Rząd wie tylko z pogłosek o traktacie między Prusami i Rossją, nie może mówić o tem w charakterze urzędowym; nie jestto bowiem wiadomość urzędu zagranicznego. Herbert mówi, że rząd ma obowiązek łącznie z mocarstwami neutralnemi wyjednać dla Francji umiarkowane warunki pokoju. Wszelkie odstąpienie territorium byłoby warunkiem nie do przyjęcia. Robert Peel potępia politykę rządu jako egoistyczne odosobnianie się od wypadków, poniżające Anglję przed Europą. Obecny gabinet jest bardzo niepopularnym za granicą.

Gladstone wystąpił przeciwko rezolucji Herberta i radził ją cofnąć, odrzucenie bowiem sprawiłoby niekorzystne wrażenie. Gabinet broni się od zarzutów Peela. „Jest nadzieja że pokój da się osięgnąć na słusznych, umiarkowanych warunkach. Warunki niepodobne do przyjęcia doprowadziłyby koniecznie do ponowienia wojny. Ze wstrętem musiałby on, Gladstone, patrzeć na pokój na podobnych warunkach zawarty. Wspaniałomyślną postawa Niemiec, będzie i dla obu stron i dla Europy pożądańsza. Minister nie sądzi, aby która, kolwiek ze stron wojujących życzyła sobie interwencji angielskiej. (!) Gdyby poglądy Francji i Niemiec nie mogły się ze sobą zgodzić, przyjacielskie usługi Anglji, znalazłyby ostatecznie praktyczne zastosowanie."

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 20 Lutego godz. 11 rano.

Bruksella 19-go. — Zapewniają, że warunki pokoju przedstawione będą jako ultimatum, i wszelka poprawka z góry będzie uważaną za odrzuconą.

Bordeaux 19-go. — Ambassadorowie Anglji, Austrji i Włoch, zawiadomili Thiersa w imieniu swych rządów o uznaniu rządu francuzkiego.

(Art. nad). — Wiadomo jak kłopotliwemi są dla człowieka pracy, powinszowania przyjaciół i blższych znajomych, z okazji zawarcia związków małżeńskich, a bardziej jeszcze ciągłe pytania, „czy prawda, żeś się pan ożenił?" do których już nietylko sami przyjaciele i bliżsi znajomi, ale nawet pierwsze lepsze żonate i nieżonate indywiduum ma prawo.

Otoż powinszowania te i zaczepki znośnemi są jeszcze, kiedy człowiek-kawaler, porzuciwszy istotnie tułaczy stan swój i daremnie ku roskoszom hymenu, wzdychanie, nie na papierze tylko i w ogłoszeniu, ale naprawdę, na serio, iż tak rzekę, przybierze sobie towarzyszkę... nudów na tym świecie, ale.... No, jednym słowem, racz oznajmić czytelnym i wyraźnym drukiem wszystkim znajomym moim, Szanowny Panie Redaktorze, iż jakkolwiek *znany z wielu utworów poetycznych* w *pismach czasowych umieszczanych*, jednakże nie ja zawarłem związki małżeńskie, w dniu 4 b. m. i r., w Kielcach, ale mój ojciec, Jan Aspis, którego niestety! jedynym i *znanym* (korzystam tu już z ogłoszenia samego Kurjera Codziennego!) utworem poetycznym, jestem ja sam.— *Bogumił Aspis.*

— Maseczkę, z którą tak przyjemnie przepędziłem czas na dwóch ostatnich maskaradach w Resursie, a z którą między innemi była mowa o ulicy „Dauphin" w Paryżu, upraszam bardzo, aby raczyła przybyć na jutrzejszą dobroczynną maskaradę.— *J.B.*

—1021—

BIURO INFORMACYJNE.

O nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
151	Moskiew.	Starczewska	Chora, mąż w szpitalu, 1 dz.
151	Moskiew.	Brwileńska	Chora na suchoty, 3 dr. dz.
49	Leszno	König Ludwik	Mąż w szpitalu, 4 dr. dr.
7	Szczygla	Piotrusieńska	Lat 83, chora, wdowa.
3	Żórawia	Kloch Marjan.	Lat 75, ciemna.
416	Praga	Morawska	Wdowa, lat 70, chora.
4	Jerozolims.	Staringer	Chory, 5 dr. dz.
25	Freta	Lipieńska	Rodziae chorzy, córka wdowa, 3 dr. dz.
290	Moskiew.	Dowg.... Małg.	Chora na sachoty.
942	Elektoralna	Włodarczyk	Wdowa, 2 dr. dz.
43	Nowolipie	Janczewska	Mąż odjechał, 3 dr. dz.
403	Brukowa	Grodzicka	Wdowa, lat 60, chora.
2695/6	Furmańska	Dekierska	Mąż melancholicznie obłąkany
1	Koszyki	Le. Sabin	Mąż umiera, 4 dr. dz. 1 chore.
7	Szeroki Dunaj	Tomkiewicz	Lat 83, chora.
53	Czerniak.	Zalewska	Mąż w szpitalu, 5 dr. dz.

DONIESIENIA.

OSOBA w średnim wieku od 1-go Kwietnia r. b., życzy sobie objąć obowiązki sprzedaży biletów przy którychkolwiek zakładach kąpielowych, lub łaźniach parowych. Jeżeliby była wymaganą kaucja, takowa może być złożoną. Bliższą wiadomość powziąść można w Składzie oleju, przy nlicy Długiej pod Nr 543.
(3—3) — 697 —

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,

w UŁADÓWCE,

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (26—0)—9199—

DOLINA SZWAJCARSKA.

W **Środę**, dnia 10 (22) Lutego r. b., **NADZWYCZAJNY KONCERT** Orkiestry pod dyrekcją **A. Sonnenfelda**:

1. Fest marsch, A. Sonnenfelda. 2. Uwertura z op. „Oberon,“ C. M. Webera. 3. Panac'ea Klänge, Walc, J. Straussa. 4, Barcarola (solo na trąbce), G. Jankiewicza. 5. Sängerlust polka, Jana Straussa. 6, Uwertura z op. „Kumoszki z Windsoru,“ Niccolai. 7. Koncert, aria Bergsohna (solo na klarnet, wyk. p. Philipp,) 8. Balet z op. „Wilhelm Tell,“ Rossiniego 9. Traumbilder fantazia, Lumbyego. 10. Pele Mele, wielkie potpourri A, Konradiego. 11. Uwertura z op. „Biała Dama,“ Boildieu. 12. Neu-Wien, walc Straussa. 13. Kawatina z opery „Nabuchodonozor,“ Verdiego. 14. Blaubart quadrille, J. Straussa. 15. Postilion d'amour galop, A. Sonnenfelda. — Początek Koncertu o godzinie **4**-ej, koniec o **8**-ej. — Cena wejścia **Kop. 30**. — **W Niedzielę dnia 26**-go **b. m. Koncert**. (1—2) — 1023 —

Menażerja Kreutzberga,

przy rogu ulic: Hr: Berga i Włodzimierskiej.

CENY ZNIŻONE.



Jeszcze tylko przez krótki czas. -Codziennie dwa przedstawienia — Początek 1 go przedstawienia o godzinie 4-ej; 2-go o godz 7-ej i pół.—W Niedzielę **3** przedstawienia.—Początek 1-go o godzinie 4-ej; 2-go o godzinie 6-ej; 3-go o godzinie 7-ej i pół.— Po przedstawieniu z drapieżnemi zwierzętami i białym Abissyńskim słoniem, nastąpi karmienie.— Cena miejsc: Pierwsze miejsce kop. **30** i **5** na ubogich. Drugie miejsce Kop **20**. Trzecie miejsce Kop. **10**.—Niższe stopnie wojskowe płacą na 3-cie miejsce Kop. **5** (13—0) —750—



Jeszcze tylko przez krótki czas.

CENA MIEJSC ZNIŻONA.

W gustownie przerobionej Sali ze sceny Teatru **Rappo**.

MUZEUM

H. Präuschera i Kreutzberga,

największe w świecie, złożone z 2,000 anatomicznych, etnologicznych i patologicznych preparatów, otwarte codziennie dla mężczyzn dorosłych od godz. 10ej z rana do 9ej w wieczór. Chcąc dać każdemu sposobność odwiedzenia naszego gabinetu, zniżyliśmy cenę miejsc na **25** Kop. i **5** na ubogich. Studenci Uniwersytetu i niższych stopni wojskowi, płacą połowę. — Cena Katalogu Kop. **15**.— Co Wtorek od godziny 2ej po południu, Muzeum otwartem jest dla akuszerek. (13—0) —749—

Jutro t. j. **dnia 21-go b. m.,** danym będzie

BAL PRZYJACIELSKI,

w domu pod Nrem 590, przy ulicy Długiej, na którym **Orkiestra doborowa** pod dyrekcją P. **Skorupskiego,** wykonywać będzie najnowsze utwory. **Bufet** należycie zaopatrzony w rozmaite **Potrawy, Wina, Ciasta, Cukry i Lody. Cena wejścia Kop. 50 i 5 na ubogich. Bal** zacznie się o godzinie 10-ej wieczorem. Z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.
(1—1) -1025-- **Aniela Brzezicka.**

TEATR WIELKI

Dziś: **Rigoletto** (abonament zawieszony).
Jutro: **Frou-frou.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Zamężcie Wiktoryny - Czuła struna.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 8 (20) lutego 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 27				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 60				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	-	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	20	90	87
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	3	88	70
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	33	88	—
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	67	83	33
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	25	99	83
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	95	73	62
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	100	75	100	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	144	50	—	—
„ „ „ z r. 1866	146	50	145	50
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	25	69	75
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	148	—	146	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	105	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop $63\frac{1}{3}$
Od Likwidacyjnych kop. $87\frac{7}{9}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $79\frac{1}{6}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop $193\frac{1}{18}$
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. $62\frac{1}{2}$ rs. 113 k. 40
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. $68\frac{1}{2}$ rs. 7 kop. $67\frac{1}{2}$
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. - k. - rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 92 k. 55 rs. — k. —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 18 i 19 lutego 1871 r.

Termometr R. wskazywał st.	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Dnia 18 lutego	− 0.2	+1.1	+0.6
Dnia 19 lutego	—0,5	+1,2	+1,4

Dnia 18 największe ciepło 1.5 st., największe zimno 0.6.
Dnia 19 największe ciepło 1,8 st., najmniejsze ciepło 0,1.

Barometr dnia 18 był zmienny, dnia 19 rano spadał wieczorem się wznosił.

Wiatr dnia 18 zachodni silny, dnia 19 panujący południowo zachodni.

Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 1.3 R.; barometr spada nieznacznie wiatr połud. zachodni.

Wschód słońca o godz. 7 min. 8.
Zachód słońca o godz. 5 min. 20.
Długość dnia godz. 10 min. 12.
Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 10.

— **Okowitę** płacono dnia 17 lutego hurtową składniczą za garniec od kop. 133 do ko $133\frac{1}{2}$. --Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 134 do 135 kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 40.
Poniedziałek — Dnia 8 (20) Lutego. — Rok 1871.

— **Klinika**, Nr 7 wyszedł z druku i zawiera: Spostrzeżenia szpitalne. Ropień cewki moczowej spowodowany zaciekiem moczu przez szparę z nasilenia powstałą, objawy mocznicy, wyzdrowienie. Podał Dr. Feliks Krajewski, Lekarz Powiatu, Ordynator szpitala Ś-tej Jadwigi w Hrubieszowie Przegląd Literatury Lekarskiej. Medycyna wewnętrzna. Choroby krtani i tchawicy, jam nosowych i zatok czołowych. Sprawozdawca H. Dobrzycki, Lekarz szpitala w Mieni). — Patologja ogólna. Organizmy roślinne, jako przyczyna chorób zakaźnych, przez D-ra A. Połotiebnowa. Spolszczył Władysław Krajewski.— Drobniejsze wiadomości.— Bibliografia.—Kronika miejscowa.— Choroby panujące. Wykaz statystyczny niektórych czynów i wypadków kary godnych w ostatnich pięciu latach t. j. od 1865 do 1870 r. w Królestwie Polskiem wydarzonych.— ś. p. Lucjan Połoński ze Słucka.

— **Tygodnik Illustrowany,** Nr 164 wyszedł z druku i zawiera: Jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika (z 2 drzeworytami).—Kronika tygodniowa.—Havre (z drzeworytem); Przegląd teatralny.—Rozmaitości.—Przegląd polityki zagranicznej.—Kilka scen z balu wiejskiego, opisał L. Kunicki (dokończenie z 2 drzeworytami). – Szachy.—Rebus. – Zmiana dynastji w Hiszpanii (dokończenie).— Epidemja, dramat w 4ch aktach, p. J. Narzymskiego.—Dodatek nadzwyczajny: Zawikłana intryga, opowiadanie w zygzak, F. W. Hackländera, tłumaczył F. Sulimierski (d. c.).

— **Opiekun Domowy,** Nr 7 wyszedł z druku i zawiera: Od Wydawcy.—Starość (dokończenie) przez Zofję z Brzozówki.— Fragment, wiersz, przez Stanisława Rzętkowskiego Mikołaj Kopernik (z drzeworytem) przez K. Milkuszyca.— Ciemne strony Londynu (z trzema drzeworytami), przez O. Stanisławskiego.— Żółty Wujaszek, powieść Władysława Łozińskiego (ciąg dalszy). Wiązanka.

— **Tygodnik Mód,** Nr 7 wyszedł z druku i zawiera: Z jaśniejszych chwil (wiersz). — Podróż po Danji.— Korrespondencja ze Lwowa.— Przegląd Muzyczny.—Przegląd Teatralny.— Pamiętnik Wacławy, (powieść) przez Elizę Orzeszkową Mąż i żona powieść tłom. przez Paulinę Wilkańską.— Do tego numeru dołączony arkusz ze wzorami ubrań i robót kobiecych.

— **Przyjaciel Dzieci,** Nr 7 wyszedł z druku i zawiera: Nauka Moralności.— Stabat Mater. (dokończenie).— Trzy przepowiednie starej ciotki Deborach z francuzkiego.—Wiersz do imiennika.— Pogadanki Naukowe: Ruch i przyciąganie ziemi.— Natura i płody ziemi w Rossji, według dzieła Schnitzlera.— Księżniczka i ziarnko grochu. – Potok (wiersz przez jednego z czytelników „Przyjaciela“ Dzieci).– Piękne czyny podane przez historję. – Wieści ze świata.— Kozioł, Cielę i Prosię (bajka).

— **Izraelita,** Nr 7 wyszedł z druku i zawiera: Z historji oblężeń (d. c.).– Słówko na Słówko „o Szyduchim“, przez Ad. P.—Reforma nowoczesna w Judaizmie, przez Z. J. Justmana, (dalszy ciąg).—Pogadanki II. przez Izr. Loona Grosglik Przygody głuchego weterana. Opowiadanie D-ra L. Filipsona spolszczył S. (d. c.).—Z Płońska.– Wiadomości z zagranicy.— Doniesienia.

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 15 (27) Lutego r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na dwu-letnie, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1873 roku, wydzierżawienie Possessji Nr 39, na Pradze, przy ulicy St. Petersburgskiej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od summy dzierżawnej na rs. 180, wyraźnie na rubli srebrem sto ośmdziesiąt rocznie ustanowionej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreślań, wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Ekonomicznej M. Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 18, i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z d. . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić Possesję Nr 39, na Pradze, przy ulicy St. Petersburgskiej położoną, na lat dwa, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1873 roku, ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej M. Warszawy wadjum, w kwocie rs. 18 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. . ., pisałem dnia NN. . .
(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

P. o. Pezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancellarjl, **Zdzitowiecki.**
(3—3) —722—



W dniu 23m Lutego (7 Marca) 1871 r., o godzinie 10-ej rano sprzedaną zostanie **Nieruchomość**, Nr 2935, 2936 w Warszawie, przy ulicy Czerniakowskiej położona, wraz z browarem, obejmująca łokci kwadratowych 30,628. Vadium rs. 2000, licytacja zacznie się od summy rs. 19,621 kop. 49, jako szacunku zniżonego. Warunki przejrzeć można w kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału I-go Nr 549, oraz u podpisanego Obrońcy przy Senacie w Warszawie, przy ulicy S-to Jerskiej zamieszkałego, sprzedaż zaś odbędzie się w Wydziale I-m Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod N-rem 549 przy ulicy Długiej. Teodor Łącki. Obrońca przy Senacie.
(1—2) —1013—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania za nader nizką cenę: Szafa dębowa rozbierana z półkami do bielizny zupełnie nowa, Komódka lipowa i Toaleta z lustrem palisandrowa, wszystko na kolor palisandrowy politurowane, oraz Łóżko mahoniowe w bardzo dobrym stanie. Wiadomość u gospodarza, ulica róg Nowogrodzkiej i Kruczej, Nr 1604, nowy 13. (2—3) — 948 —

Wszelkie utensylja

Zakładu Cukierniczego,

z powodu zwinięcia handlu, są do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej, Nr 46 nowy, gdzie stróż Jan wskaże. (3—6) — 903 —

MANOMETRY

używane przy machinach parowych, naprawia zakład podpisanego, zaręczając za dokładność. W Warszawie, ulica Nowy-Świat, dom Zarządu Wojskowego, Nr 1245.—**G. Gerlach**, Mechanik i Optyk. (9—10) — 474 —

W bliskości stacji Skierniewice, jest do wydzierżawienia od 1-go Kwietnia 1871 r.

Hotel z numerami,

Stajnią, Billardem i całem umeblowaniem. Tamże jest do sprzedania Szafa parowa. Bliższa wiadomość na miejscu, Szwajcar na stacji wskaże. (3—3) — 911 —



Żądaną jest **Pożyczka** od 10 do 25,000 rs. na pierwszy numer hypoteki domu przy ulicy pryncypalnej i od 3 do 5000 rs. na pierwszy numer Majątku ziemskiego w gubernji Warszawskiej, oraz są do sprzedania **trzy Domy** w Warszawie pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej pod Nr 49, z rana od godz. 10 do 12. (2—3) — 968 —

Kop. 60 za

funt najlepszych cukierków desserowych;
„ karmelków płaskich, kop. 30 i 35;
„ karmelków dubeltowych, kop. 40;
Cukierki piersiowe, to jest słodowe, ślazowe, owsiane etc kopiejek 30.
Czekolada w proszku kop. 30.
Czekolada w tabliczkach, kop. 40, 50 i 60.

Poleca Cukiernia **Ant. Coray**, ulica Niecała Nr 11, przytem wykonywają się jak najakuratniej wszelkie zamówienia wchodzące w zakres cukierniczy tak w Warszawie jak i na prowincję. (2—6) — 1002 —

Jest do sprzedania,

6 Oxeftów po okowicie,

z żelaznemi obręczami, w zupełnie dobrym stanie, od 120 do 170 garncy zawierające. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej, Nr 1352 lit. B, gdzie stróż Walenty wskaże. (1—3) —1015—

Do sprzedania za **rs. 100**

Algierka obszerna,

elkami damskiemi podszyta. Wiadomość od godziny 4 po południu, przy ulicy Grzybowskiej, Nr 19 nowy. Stróż wskaże. (1—3) — 1020 —

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia w mieście Zakroczymiu

Restauracja,

w której może się umieścić i Cukiernia w każdym czasie.— Wiadomość powziąść można pod Nr 121, nowy 4, przy ulicy Piekarskiej u Pana Guczalskiego lub na miejscu. (2—3) — 970 —

Pośredniczy

w umieszczaniu:

Guwernantek, Gewernerów, Bon i osób do towarzystwa,

Kamilla Mierkowska.

Ulica S-to Jerska, Nr. 22 nowy. (9—12)—9998—

Osada Fabryczna,

do nabycia i odbudowania po pożarze, o 2½ mili od Łukowa. **Młynarz** żądany tamże do administracji, lub dzierżawy młyna wodnego. Bliższa wiadomość w Warszawie przy ulicy Mostowej, pod N-rem 14 — 226 u gospodarza. (1—1) —1017—

Są do sprzedania MEBLE:

Garnitur kozetowy i dawniejszego fasonu, używane Szafy mahoniowe i na kolor orzechowy, Komody o 4-ch szufladach na kolor, Łóżko mahoniowe i na kolor, Szeslągów prawdziwą skórą i płótnem krytych, Biórka, Kozetki, Fotele, Napoleonki okrągłe i Krzesełka, Szafki do łużek, Żardynierki do kwiatów, Łóżka na dwie osoby, materace i inne meble. Zamiany mebli, przerobienia i inne roboty, przyj muje **K. Golanowski**, ulica Chmielna Nr 1524, nowy 6, koło Nowego-Światu. (2—3) — 972 —

Poleca się względom Szanownej Publiczności nowo-otworzony

Zakład szycia Sukien

i wszelkiej Bielizny,

przy ulicy Niecałej, w domu pod Nrem 5, mieszkania Nr 10

CELESTYNY K.,

zapewniając, że starać się będzie zaufanie Publiczności pozyskać, wykończając robotę sumiennie. (9—12) —438—

TRAN

oczyszczony

Karpińskiego Aptekarza.

Sposobem wynalezionym i podanym przezemnie przed dziesięciu laty, uznany ze swej dobroci,

ze świeżej wątroby Stokfisza, czystego rybiego smaku.

Sprzedaje się we flaszkach, okapslowanych, i opatrzonych własnoręcznym podpisem w Aptece mojej w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 787, oraz w wielu Aptekach Królestwa i Cesarstwa. (9—10) — 426 —

Jest do wynajęcia

Zakład na Restaurację,

od Ś-go Jana r. b., od lat kilku istniejąca, składająca się z 5 Pokoi, Kuchni i Ogrodu, przy ulicy Chłodnej Nr 932, nowy 5. Wiadomość u właściciela domu. (3—3) — 741 —

U **Akuszerki Śliwińskiej**, pod Nrem 4 nowym (156), przy ulicy Nowomiejskiej, róg Gołębiej, są urządzone **Pokoje** z osobnem wejściem, elegancko umeblowane, na 1-szem piętrze od frontu, w każdej chwili do wynajęcia dla Osób spodziewających się słabości, lub na dłuższy czas przed słabością, z pościelą, z życiem i usługą przyzwoitą, lub bez i wszelkiemi wygodami, za bardzo umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany. (2—3) —987—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.